

**Europejskie Dni Dziedzictwa
Szczecin, 2006 r.**

Maria Witek (Szczecin)
etnograf
Biuro Dokumentacji Zabytków

KILKA UWAG O WIEJSKICH OGRODACH PRZYDOMOWYCH

Mimo licznych i nieuchronnych zmian dokonujących się w otaczającym nas krajobrazie „region zachodniopomorski ma swój niepowtarzalny wyraz wśród naszych pejzaży” (Bogdanowski 2002). Jednym ze szczególnych wyróżników jest niewątpliwie zachowana na obszarze Pomorza Zachodniego i Środkowego tradycyjna architektura wiejska – w tym ryglowa - szczególnie cenna. Stanowi ona swoisty wyróżnik - jest materialnym dowodem dokonań wielu minionych pokoleń; śladem w przestrzeni waloryzującym wiejski krajobraz kulturowy. Nieodłącznym elementem chłopskich zagród były i w dalszym ciągu są ogrody przydomowe oraz tzw. przedogródki.

Niezmiernie ważnym dla zrozumienia specyficznej sytuacji tzw. Ziemi Zachodnich po 1945 r. jest (skrótowe z konieczności) przybliżenie kontekstu historycznego i socjologicznego. Zmiany po II wojnie światowej dotyczące granic państwowych, systemów politycznych, migracji ludności (szczególnie na obszarach Polski zachodniej i północnej), a co za tym idzie długotrwałe procesy adaptacji i budowania nowej, „prywatnej ojczyzny” wykraczały poza ramy jednego pokolenia. Odmienność otoczenia i elementów kultury materialnej (w tym budownictwa) częstokroć postrzegane były jako wrogie i nieprzyjazne – niegodne zachowania. Na tereny obecnego województwa zachodniopomorskiego przybywali osadnicy z różnych stron dawnej Polski, m.in.: Wielkopolski, Lubelszczyzny, Mazowsza i szeroko rozumianych kresów wschodnich. Repatrianci zza Bugu (jak ich powszechnie określano) stanowili niespełna 30% nowych mieszkańców regionu. Polskie władze korzystały z zasady równoleżnikowych stref glebowo-klimatycznych, aby osiedlać w analogicznych warunkach geograficzno-gospodarczych oraz osadzać na Ziemiach Zachodnich większe, zwarte grupy ludności dla zachowania więzi społecznych i lokalnej kultury.

Opuszczając strony rodzinne zabierano ze sobą rzeczy najcenniejsze w tym także nasiona, sadzonki, inwentarz. Przede wszystkim zaś wyobrażenie rodzinnego domu jako wartości najważniejszej i starano się je odtworzyć w nowym miejscu osiedlenia. Stąd też odwiedzając obecnie – podczas badań terenowych – zagrody wiejskie naszego województwa niejednokrotnie staramy się dociec, czy zachowała się jeszcze ta swoista wielokulturowość wyraźnie akcentowana w latach powojennych także w sferze zagospodarowania siedliska, zakomponowania ogrodów, sadów i tzw. przedogródków. Dostrzegamy coraz silniejsze tendencje „umiastowienia” wsi, jej niejednokrotnie niewłaściwie pojmowane unowocześnianie także w zakresie komponowania ogrodów przydomowych.

Materiał fotograficzny w niemieckojęzycznej literaturze przedmiotu sprzed 1945 r. pozwala dostrzec pewne prawidłowości dotyczące lokowania i zagospodarowania ogrodów, sadów, warzywników, czy wreszcie – tzw. przedogródków. Szczególne znaczenie ma w tym względzie niewątpliwie układ przestrzenny wsi oraz typologia zagród chłopskich. Mówiąc wprost wiele zależało od ilości miejsca. We wsiach charakteryzujących się zwartym układem ruralistycznym - ulicowym, owalnicowym, okolicowym - zabudowa rozlokowana była na stosunkowo ciasnych działkach siedliskowych. Tym samym ogrody frontowe były zazwyczaj symboliczne, odgródzone od głównej drogi wiejskiej, np. płotem sztachetowym. W wyniku zarządzeń budowlanych prawa pruskiego (następnie niemieckiego) oraz w następstwie sytuacji losowych (takich jak wielkie pożary), nowe zabudowania lokowano z dala od drogi, w pewnym oddaleniu od siebie. Dawało to możliwość zagospodarowania dużego ogrodu frontowego (np. w Słowniu gm. Darłowo). Najczęściej na takich dużych działkach sadzono drzewa owocowe (jabłonie, wiśnie), warzywa, a przy samym domu zioła i kwiaty. W przypadku powszechnych - w naszym regionie - czworobocznych zagród zamkniętych ogródki frontowe nie występowały w ogóle.

Zabudowania chłopskie – pierwotnie wzniesione w konstrukcji szachulcowej, później częściowo przemurowane cegłą ceramiczną – pochodzące z I ćwierci XIX w. tworzyły swoisty typ zagrody obronnej. Ogrody i sady umieszczano w zapleczu siedlisk, od strony pola. Biorąc pod uwagę specyfikę wnętrza takiej zagrody, gdzie centralne miejsce podwórza zajmował gnojownik na ogródek kwiatowy nie było raczej miejsca.

Dawne ogrody dzieliły się na: warzywniki, zielniki, sady i gaje, pierwotnie pełniły one funkcję gospodarczą; uprawiano w nich warzywa, owoce, zioła. W sadach umieszczano pasieki. Wysokie drzewa rosnące przy domach (jawory, dęby, lipy, jesiony, kasztanowce) pełniły rolę tzw. zielonej bramy, chroniły przed uderzeniem pioruna. Z czasem pewna część ogrodów została przeznaczona dla kwiatów i roślin ozdobnych. Należy pamiętać, że

niejednokrotnie rośliny owe pełniły ważną i niejako magiczną rolę w roku obrzędowym. Służyły nie tylko ozdobie, ale również leczyły, a barwne kwiaty odciągały urok, były swoistym katalizatorem „złego spojrzenia”. Uważano, że przed chorobami chroni lilak (popularnie zwany bzem) - stąd do dzisiaj powszechnie można go spotkać przy większości zagród (w tym okazy z l. 20-30-tych XX wieku). Mięta leczyła niestrawności, lubczyk - oprócz przypisywanych mu walorów afrodyzjaku - był doskonałą rośliną przyprawową, podobnie jak rozmaryn. Rutę w swoim ogródku musiała mieć każda panna na wydaniu; ziele stanowiło niezbędny dodatek do ślubnego wianka. W wiejskich ogródkach np. na Wileńszczyźnie powszechne były piwonie, żółte lilie, georginie, ostróżki, nagietki, krzewy jaśminowca, kalina.

Oczywiście poszczególne regiony Polski miały charakterystyczne dla nich własne „zestawy” roślin. Wiele z nich występowało powszechnie: piwonie, bzy, jaśminowce, georginie; inne osadnicy przybywający tutaj po 1945 r. zastali w nowych miejscach osiedlenia np. nieznane odmiany róż, tulipany, krzewy tawuły, pnące glicynie (w pobliżu większych miast). Na przestrzeni następnego dziesięciolecia zmieniał się asortyment roślin w ogrodach wiejskich, w znacznej większości utraciły one swój użytkowy charakter – zaprzestano sadzenia w nich warzyw, skupiając się na kwiatkach i krzewach ozdobnych. Dotyczy to zwłaszcza siedlisk wiejskich położonych bezpośrednio przy głównych szlakach komunikacyjnych i możliwości skażenia upraw metalami ciężkimi zawartymi w spalinach. Niemalże znaczenie mają także względy estetyczne i preferencje właścicieli.

Nie bez znaczenia pozostają również wymagania glebowe roślin (choć ten problem rozwiązuje bogata oferta centrów ogrodniczych i szkółkarskich) i warunki klimatyczne – nie wszystkie modne krzewy mogą zimować w gruncie. Coraz powszechniejsze są chociażby funkcie, juki karolińskie, wilczomlecze białobrzegie. Powszechnie występujące w całej Polsce aksamitki, cynie, lilaki, piwonie; coraz częściej spotykane hortensje, wierzby (odmiany szczepione o formowanym pokroju kuli, parasola), rododendrony, winobluszcze, wicio-krzewy) i wiele innych, a właściwie wszystko to, co mają do zaoferowania centra ogrodnicze. Coraz rzadziej niestety możemy zobaczyć różnobarwne floksy, jaśminowce, lwie paszcze, czy też przysłowiowe malwy. Licznie wprowadzane do wiejskich ogrodów przydomowych elementy małej architektury (głównie są to wiatraki) oraz gipsowe krasnale także przyczyniają się do unifikacji.

W naszej praktyce zawodowej spotkaliśmy się niejednokrotnie z przykładami zakupu projektu dla przedogródka w funkcjonującym gospodarstwie chłopskim. Jako etnograf

postrzegający – być może nieco idealistycznie - krajobraz kulturowy wsi zachodniopomorskiej jako harmonijną całość, w swojej pracy zawodowej niejednokrotnie spotykam się z przykrymi w indywidualnym odczuciu dysonansami. Elementy dysharmonizujące zdają się w coraz większym stopniu przeważać w tradycyjnym krajobrazie wiejskim. Oczywiście trudno oczekiwać zachowania spuścizny pomorskiej w nienaruszonym, niemalże skansenowskim zapisie, jednak nadmierna ingerencja i obce kulturowo wtręty zdają się coraz bardziej zaburzać kulturową odrębność regionu. O ile wartość tradycyjnej zabudowy szachulcowej (rozpropagowanej m.in. dzięki projektowi „Kraina w kratę”) jest zauważalna o tyle otoczenie zagród nie zawsze. Dodatkowym utrudnieniem w zachowaniu lub odtworzeniu tradycyjnych ogrodów jest brak literatury przedmiotu, a właściwie problem co rozumiemy pod pojęciem „tradycyjny ogród wiejski”. Tradycyjny czyli jaki?: sprzed 1945 r., po przybyciu nowych osadników z różnych regionów Polski, z Kresów? Te pytania padają często chociażby na forach internetowych. Dla niektórych osób malwy są kwintesencją naszych, polskich ogrodów, dla innych barwinek i bukszpany. Czy istnieje kanon polskiego ogrodu wiejskiego związanego z gospodarką zagrodową, czy też szczególnie w naszym regionie mamy do czynienia ze swoistym eklektyzmem, a wpływ ogrodów miejskich, zmieniającej się mody tworzy nową typologię: ogródki rustykalne, angielskie, alpejskie, japońskie?

Wspomniany wyżej problem umiastowienia wsi jest tu szczególnie widoczny, dotyczy również gospodarstw agroturystycznych z prawdziwego zdarzenia (prowadzących produkcję rolną i przyjmujących gości, a nie hoteli na wsi). Część zmian wynika niejako z konieczności - w dawnych zagrodach czworobocznych centralnie umieszczone gnojowniki zostały zamienione na trawniki lub klomby (m.in. w Gosławiu gm. Trzebiatów, Słowino gm. Darłowo), ustawiono na nich ozdobne kwietniki, posadzono krzewy. Niekiedy zachowano tradycyjny układ wnętrza, pozostawiając niewielki ogródek w zagrodzie czworobocznej (il. 1) przed szachulcową chałupą. Uwagę zwraca tradycyjny płot z poziomo umieszczonych żerdzi stanowiący harmonijne dopełnienie kompozycji przestrzennej tej zagrody. Skromne aksamitki, gladiole, nagietki dawały poczucie swojskości. Oprócz tego ogródek spełniał także ważną rolę „bufora” oddzielającego dom mieszkalny od centralnie umieszczonego gnojownika.

Coraz powszechniejsze staje się obecnie stosowanie trawnika oraz drzew i krzewów iglastych – elementów nie występujących praktycznie w dawnych ogrodach wiejskich. Powstają swoiste założenia „eklektyczne”: na trawniku przed domem wznosi się kopczyk kamieni polnych udający alpejski ogród skalny obok wybetonowane oczko wodne, nad nim pseudojapoński mostek z betonowymi tralkami balustrady. W innym miejscu napotyka

kwietniki i elementy małej architektury (w formie łabędzi) wykonane ze starych opon samochodowych. Poważnym zagrożeniem dla zachowania tradycyjnej estetyki obejmującej wiejskich są niewątpliwie nowe ogrodzenia, w tym szczególnie prefabrykowane, betonowe, „koronkowe” płoty o zróżnicowanej kolorystyce (od różu po seledyn). Ich jedyną zaletą jest z pewnością trwałość, być może przeważają także względy ekonomiczne. Efekt końcowy budzi jednak niesmak, razi sztucznością i pretensjonalnością.

Mamy oczywiście wiele pozytywnych przykładów jak chociażby Pożrzadło Wielkie w gminie Kalisz Pomorski, gdzie niewielki ogród frontowy z drzewami owocowymi ogrodzony jest tradycyjnym płotem sztachetowym, zagroda w Łącku gm. Postomino, przedogródek w Słownie, gm. Darłowo. Zdarza się także, że nowie mieszkańcy wsi osiedlający się na stałe, lub korzystający ze swoich wiejskich domów tylko sezonowo starają się zachować tradycyjny charakter otoczenia – od odpowiedniego doboru roślin poczynając, po harmonizujące z zabytkowymi nierzadko chałupami ogrodzenia.

Jednym z najważniejszych zadań jest niewątpliwie edukacja już na poziomie szkoły podstawowej, a wzbogacenie programów nauczania o elementy podstaw regionalizmu zaczyna przynosić pierwsze efekty w postaci zainteresowania swoją miejscowością, charakterystycznymi elementami kultury materialnej - w tym budownictwa ryglowego, otoczenia zagród. To co „stare” może być powodem do dumy, wzmaga zainteresowanie swoją prywatną ojczyzną, uczy tolerancji, a często daje asumpt do kreowania własnej przyszłości.

W lipcu tego roku Biuro Dokumentacji Zabytków w Szczecinie realizowało w Słownie gm. Darłowo warsztaty konserwatorsko-budowlane „Dawne konstrukcje – nowe marzenia” w ramach programu operacyjnego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Edukacja kulturalna i upowszechnianie kultury – ochrona dziedzictwa kultury ludowej”. Miały one na celu m.in. edukację młodzieży i dorosłych w zakresie popularyzacji ginących technik budowlanych. W trakcie trwania warsztatów wzniesiono typową dla regionu ścianę ryglową oraz - przy aktywnym udziale uczniów miejscowej szkoły podstawowej - tradycyjny wiejski płot. Poszczególne jego segmenty wykonano w różnej technice: od plecionki z łązy, do typowego płotu sztachetowego. Zakomponowano również tzw. przedogródek, do którego dzieci wyhodowały wcześniej sadzonki tradycyjnych roślin: aksamitki, georginie, astry (tzw. babie lato), miętę. Zainteresowanie jakim cieszyły się cieszyły się te zajęcia praktyczne pozwala mieć nadzieję, że młode pokolenie dostrzeże wartość w przeszłości i tradycji.

Skuteczna koordynacja działań społeczności lokalnej, instytucji państwowych, samorządowych, stowarzyszeń, osób prywatnych niesie szansę na zachowanie w znacznym

stopniu elementów krajobrazu kulturowego regionu. Szczególnie cenne wydają się inicjatywy proekologiczne, promujące miejscowych twórców nieprofesjonalnych, tworzące nową wartość o pozytywnym przesłaniu. Takim przykładem jest tzw. mała architektura na terenie gminy Kalisz Pomorski: stylizowane pompy, kwietniki wykonano z wikliny, kwietniki w kłodach drewna. Uniknięto w ten sposób cementowych pojemników i wprowadzono niezwykle ożywczy element zagospodarowania ciągów komunikacyjnych.

Oczywiście, stworzenie odpowiednich instrumentów prawnych: ustaw, strategii, planów jest zaledwie pierwszym krokiem; niezbędne jest odpowiednie skoordynowanie działań instytucji państwowych, samorządowych, stowarzyszeń, osób prywatnych aby efekty ochrony zabytkowego krajobrazu wsi zachodniopomorskich były zauważalne.

Mam nadzieję, że powyższe spostrzeżenia wynikające z niemalże dwudziestoletniego doświadczenia zawodowego wprowadzą Czytelnika w chwilową chociażby zadumę nad elementami krajobrazu kulturowego naszego regionu i wpływem jaki mamy na jego harmonijne kształtowanie.

Literatura:

Bronisch G., Ohle W., Kreis Kamin Land, Stettin 1939.

Idziak W., O odnowie wsi, Warszawa 2004.

Kultura ludowa Wielkopolski, red. J. Burszta, Poznań 1960.

Ochrona zabytkowego krajobrazu kulturowego woj. zachodniopomorskiego, red. J. Bogdanowski, Szczecin 2002.

Onuch-Amborska J., Specyfika ogrodów przydomowych w krajobrazie wiejskim z elementami środowiska glebowego w wybranych gminach regionu zamojskiego, Lublin 2004 (m-pis).

Witek M., Witek W., Tradycje regionalne w życiu mieszkańców Zdrojów dzielnicy Szczecina, Poznań – Szczecin 1985 (m-pis).

Turek-Kwiatkowska L., Kultura na Pomorzu w XIX wieku, Koszalin 2000.

Karty ewidencyjne zabytków architektury i budownictwa z zasobów WUOZ w Szczecinie.

